

Pod śliwką – Łucja Prus

Idzie diabeł ścieżką krzywą pełen myśli złych
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt
Słońce praży go od rana, wiatr upalny dmucha
Diabeł się z pragnienia słania w ten piekielny upał

Idzie anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie
Pełno forsy ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką
Zobaczyli że im browar wyszedł na przeciwko

Nie ma szczęścia na tym świecie ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, diabeł mu zazdrości
Postaw kufła - mówi diabeł - bóg ci wynagrodzi
My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie

Na to anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem
I powiada - dam ci dychę w zamian za twą duszę
Musiał diabeł duszę wściekłą aniołowi sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych